

Stanisław Jurczyński

Badanie poczuć moralnych
u nieletnich przystępców.

Sprawozdanie z monografii p.t. Badania nad nieletnimi przestępcami. Pocucia moralne opracowanej przez Dr. St. Batawie, J. Budkiewicz i dr. Skrzywan - Żebrowską.

Badając przestępczość wogóle, a nieletnich w szczególności, jako jej część zestawiano ją z różnymi zjawiskami życia społeczno - ekonomicznego np. z postępem uprzemysłowienia, z szybkim wzrostem miast i na tym tle porównywano równoległe liczby starając się wykazać ścisłą ich względem siebie zależność, wysnuć pewne prawa, zestawiając i kombinując dające się obliczać objawy życia społecznego. Stwierdzono więc, że praca kobiet odbija się ujemnie na życiu rodziny, pozbawia dzieci opieki macierzyńskiej, że wielkie skupiska fabryczne zarówno pod względem fizycznym jak i moralnym źle wpływają na rozwój młodzieży, że praca nieletnich czyni ich przedwcześnie dojrzałymi, paczy ich rozwój moralny. Wszystkie te twierdzenia popierano odpowiednimi liczbami.

Dopiero badania podjęte po pierwszej wojnie światowej odrzuciły tę metodę, a za punkt wyjścia wzięły samego człowieka jako jednostkę, jako indywidium, żyjące na tle określonych warunków społecznych. Takie badanie nie zakłada zgóry niczego, ale stara się wyjaśnić ten nieskończenie złożony kompleks, jakim jest jednostka ludzka. W tym wypadku ma szerokie zastosowanie indywidualizacja metod i punktów wyjścia, gdyż przestępstwo nie jest pojęciem stałym obiektywnie, można je brać pod uwagę jedynie w związku z każdorazowym sprawcą. Czyn ludzki jest w tym wypadku wynikiem konkretnych procesów psychicznych określonego człowieka.

Uzasadnienia tego czynu szukamy w czynnikach wewnętrznego życia psychicznego sprawcy i pobudkach popychających go do działania. Stąd nie wyrывa się z całokształtu spraw życia człowieka jednego czynu, który prawo uważa za przestępstwo, ale poznaje się całe wewnętrzne i zewnętrzne życie tego człowieka.

Wynikiem takiego badania jest indywidualna charakterystyka człowieka, możliwie pełna i wszechstronna. Rozróżnia się tu dwie grupy czynników charakteryzujących : te w których dominuje wpływ otoczenia i te w których uwydatnia się odrębność indywidualna osobnika.

Bada się więc środowisko społeczne człowieka w najszerszym znaczeniu tego słowa, oraz własną jego indywidualność t.j. w jaki sposób on sam do zagadnień życia się odnosił lub mógł na nie reagować. Charakterystyka tego rodzaju jest oparta na nowoczesnych metodach badań psychologicznych uzupełnianych dociekaniem specjalnymi.

Celem takiego badania jest poznanie żywej treści, jaka kryje się pod martwymi schematami statystyki kryminalnej dla wyciągnięcia wniosków praktycznych do usuwania lub zapobiegania przestępczości. Pracę taką

wykonało Seminarium Prawa Karnego U.W. zapoczątkowując badania psychologiczne według metody indywidualnych charakterystyk.

Oczywiście, że celem każdej pracy badawczej jest zawsze synteza, bo badania prowadzą zawsze do pewnych uogólnień. Jednak w pracy tej nie poczyniono żadnych prób syntezy, wychodząc z założenia, że zbyt pośpieszne poszukiwanie wniosków wywiera ujemny wpływ na obiektywizm obserwacji.

Celem tej pracy było dostarczenie materiału i poszukiwanie metod. Badania były prowadzone w roku akademickim 1926/27 w oddziałach dla nieletnich przestępców przy więzieniach: męskim przy ul. Długiej i kobiecym przy ulicy Dzielnej w Warszawie. Jako przedmiot badań wybrano nieletnich przestępców, wychodząc całkiem słusznie z założenia, że badanie przestępcy dorosłego nastrocza wiele trudności i nie daje obiektywnego materiału.

Życie dorosłego przestępcy jest o wiele mniej uchwytnie dla badacza od życia nieletniego przestępcy. Cały szereg faktów i przeżyć niezbędnych dla zrozumienia psychiki wymyka się z pod obserwacji. Przy analizie psychiki dorosłego przestępcy recydywisty natknąć się trzeba na cechy zawodowe, nabyte, związane ze stałym wykonywaniem pewnego rodzaju przestępczości, które przesłaniają pierwotne podłoże psychiczne, o które w badaniach przede wszystkim chodzi. Dla sprawy etiologii przestępczości ważną jest kwestia formowania się psychiki przestępcy, jego cech pierwotnych nie przysłoniętych skostniałą formą nawyków zawodowych, urobionych przez późniejszy tryb życia.

Życie przestępcy trzeba badać w samym zaraniu przestępczości, kiedy ilość momentów komplikujących badanie nie jest jeszcze duża.

Życie dziecka jest uchwytniejsze, ilość wpływów ubocznych znacznie mniejsza, różnorodność wypadków bardziej ograniczona, a uzyskanie danych, dotyczących jego życia, o wiele łatwiejsza.

Zwłaszcza badania nad poczuciami etycznymi muszą się odbywać na materiale dziecięcym, jeśli chcemy poznać prawa, rządzące rozwojem przeżyć etycznych, od czego zależy ich rozwój lub niedokrztalcenie. U dziecka możemy badać poczucia moralne w momencie stawania się, gdyż jest ono materiałem płynnym. Przytym wypowiedzi młodocianych przestępców są o wiele bardziej bezpośrednie, zachowanie się naturalniejsze, maskowanie przeżyć etycznych o wiele mniejsze niż u dorosłego przestępcy, od którego uzyskanie szczerych odpowiedzi jest niemal niemożliwością.

Badanie rozwoju intelektualnego nieletnich przestępców i analiza psychiatryczna, przeprowadzane systematycznie w wielu ośrodkach naukowych nie przyniosły rozwiązania zasadniczych zagadnień etiologii kryminalnej. Dlatego doceniając znaczenie i tych badań, przerzucono jednak punkt ciężkości na teren dociekań poczuć moralnych. Posługiwano się metodą badań indywidualnych i zbiorowych przy pomocy fachowych psychologów i pedagogów uwzględniając wpływ w każdym wypadku na badanego czynników społecznych, gdyż przestępstwo, jako zjawisko społeczne nie może być

oderwane od szerokiego podłoża społecznego.

Przy doborze poszczególnych osobników nie zatrzymywano się na jakiegokolwiek specjalnych wypadkach, lecz brano pod uwagę zwykłe, banalne czyny przestępcze, pragnąc badać najbardziej typowe konflikty nieletnich z kodeksem karnym, a więc przede wszystkim przestępstwa przeciwko cudzej własności, bo tutaj najlepiej da się ustalić cały szereg istotnych, indywidualnych cech przestępcy oraz specyficzny podkład społeczny popełnionego czynu. Bliższym celem badań było możliwie dokładne poznanie młodocianych przestępców z jaknajbardziej wszechstronnym wniknięciem we właściwości ich psychiki i ze specjalnym uwzględnieniem strony moralnej ich rozwoju, dalszym zaś zebranie materiału, któryby mógł stanowić ^{podstawę} do szerszych ogólnień psychologicznych, pedagogicznych i prawniczych, jak rozstrzygnięcie zagadnienia o przyczynach przestępczości, roli w niej czynników wrodzonych i wpływów zewnętrznych. Aby poznać dziecko naprawdę, z całym bogactwem jego instynktów, dążeń i pragnień, uczuć i myśli, charakteru i woli trzeba obcować z nim przez czas dłuższy w naturalnych warunkach i poddać je dłuższej obserwacji. Tu sprawa była utrudniona, bo dzieci przebywały w więzieniu. Należało zdobyć zaufanie dzieci, by przełamać ich nieufne i podejrzliwe nastawienie, z jakim spotkałaby się osoba chcąc przystąpić do badań takich, jakie prowadzi się w poradniach psychologicznych. Kwestię tę rozwiązano w ten sposób, że osoby badające weszły do więzienia jako nauczycielki. Po dłuższym czasie, gdy dzieci przyzwyczyły się do lekcji, pogadanek, w czasie których miały swobodę brania czynnego udziału, przystąpiły rzekome nauczycielki najpierw do ogólnych potem indywidualnych rozmów z każdym dzieckiem, których celem obok poznania było zdobycie zaufania dziecka, przyczym kwestię przestępstwa dotykały po dłuższym czasie i kilku rozmowach.

Drugą trudnością, na którą natrafiano, był brak odpowiednich testów dla dzieci w wieku 14-17 lat, w znacznej części analfabetów lub stojących na poziomie II czy III oddziału szkoły powszechnej. Jeszcze większe kłopoty nastęrczały metody badań nad uczuciami, wolą i dojrzałością moralną.

W pierwszych badaniach nad dziećmi przestępczymi interesowano się głównie sprawą rozwoju intelektualnego. Zwrócono uwagę na fakt, że wśród tych przestępców jest duży procent dzieci upośledzonych umysłowo.

Dopiero potem stwierdzono, że nie istnieje ścisła korelacja między upośledzeniem umysłowym a przestępczością, że zależy ona również od drugiego czynnika, t. j. stopnia rozwoju moralnego, mianowicie tych głębszych poczuc i zasad etycznych, na których opiera się działanie człowieka. Rozwój moralny człowieka zależy od głębokości i żywości tkwiących w nim poczuc etycznych ujawniających się w repulsjach wobec złych czynów oraz w dążeniu, nie zawsze uświadomionym, do czynów dobrych. Te poczucia etyczne nie dadzą się sprowadzić do wiedzy o dobrym i złym

a więc badanie sfery intelektualnej nie odkryje oblicza etycznego jednostki.

O kulturze etycznej człowieka decydują 3 czynniki :

- 1/ pewne uświadomienie moralne t.j.wiedza o tym co dobre i złe, a więc zasób pojęć i sądów w tej dziedzinie.
- 2/ t.zw. poczucia moralne t.j.dyspozycje do reakcji uczuciowej na czyny zachowanie się, postępkii fakty i t d.
- 3/ postępowanie i jego stosunek do poczuć i zasad etycznych danego człowieka.

Dwa pierwsze czynniki trzeba od siebie odróżniać.

Zależność między nimi jest tego rodzaju, że naszemu poczuciu etycznemu możemy dać wyraz w ocenie etycznej, ale nie każda ocena etyczna wyraża odpowiednie poczucie etyczne. Do wydania sądu wystarczy odpowiedni zasób wiadomości, znajomość ocen tego, jak się dany czyn sądzić powinno. W praktyce trudno stwierdzić, czy u podłoża danej oceny leży odpowiednie poczucie etyczne t.j.skłonność do postępowania zgodnie z oceną.

O dojrzałości etycznej człowieka decydują w największej mierze owe poczucia etyczne, tkwiące najgłębiej w psychice, najbardziej z jego charakterem i usposobieniem związane dyspozycje uczuciowe, na których tle występują reakcje etyczne, będące pobudkami postępowania. Zdolność do postępowania zgodnie z poczuciami i sądami etycznymi zależna jest jeszcze od siły charakteru, która nakazuje postąpić wbrew pokusom czy przeszkodom.

Streszczając powyższe możnaby powiedzieć, że oceny etyczne leżą w sferze intelektualnej, poczucia w sferze uczuciowej, postępowanie w sferze woli. Zadaniem badań psychologicznych jest oddzielenie od siebie ocen etycznych od poczuć i dotarcie do tego ważniejszego drugiego czynnika do usposobienia etycznego. O ile sprawa rozróżniania między rozwojem intelektualnym i moralnym nie nastęrcza większych trudności, o tyle odgraniczenie od siebie dwóch pierwszych czynników moralności przedstawia problem, którego przyczynkiem na drodze do rozwiązania były wyżej wymienione badania. Badanie poczuć etycznych jest trudne, gdyż są one mało dostępne systema - tycznej obserwacji, a tym bardziej dla badań eksperymentalnych, w których trudno jest odgraniczyć je od zwykłych sądów intelektualnych.

Nim przystąpię do opisu metody badań dzieci warszawskich w latach 1926/27 warto zapoznać się z przeglądem najważniejszych badań nad poczuciami moralnymi. Jedną z najdawniejszych prób jest test na definiowanie (Brust Terman i Childs, Neumann, Stern, Gregor i wielu innych) Test ten w formie pytania : Co to jest litość, skąpstwo, kłamstwo, oszustwo i. t. d. jest właściwie testem na inteligencję, ma służyć do zbadania pojęć etycznych dziecka. Metoda ta nasuwa cały szereg zarzutów. Przede wszystkim nie odpowiada ona badaniu poczuć moralnych, a ocenę wyników uzyskanych tą drogą trudno ująć obiektywnie choćby ze względu na ścisłe kryterium logiczne definicji

nie ^{ujawnia} ~~aprawia~~ też ona stopnia uświadomienia moralnego. Podobnie jest z metodą Kraepelina, Ziehen, Meumanna i innych, w której chodzi o wskazanie różnic między dwoma pojęciami np. czym się różni kłamstwo od omyłki.

J. Zawirska badała poglądy etyczne przez stwierdzenie zakresu znanych dzieciom obowiązków oraz motywów postępowania. Otrzymała piśmienne odpowiedzi od 1200 dzieci na trzy pytania: Co uważasz za zły uczynek? Dlaczego to uważasz za złe? Dla kogo chciałbyś być dobrym? Autorka użyła słowa obowiązek w sensie negatywnym, winna była postawić pytanie: Co uważasz za swój obowiązek. Gdyby nawet odpowiedzi były dawane w formie pozytywnej to tę metodę można poznać jakie obowiązki w pewnym wieku dzieci wymieniają, nie daje zaś ona pojęć o zakresie obowiązków dzieci. Obraz tego możnaby otrzymać, gdybyśmy żądali wyliczenia możliwie dużej ilości obowiązków.

To mogłoby rzucić pewne światło na poziom moralności dzieci. Taką metodę obrał Reichenbach, który nie zadowala się jedną odpowiedzią dziecka, lecz obok czynów złych każe wymieniać i dobre. Podkreśla on, że metoda ta prowadzi do poznania jednego z czynników rozwoju etycznego t. j. zakresu obowiązków, podczas gdy motywacja, do której włącza i poczucie, oraz zgodność postępowania z zasadami etycznymi muszą być badane odrębnie. Jednak wyliczanie dobrych czy złych uczynków nie daje pojęcia o zakresie obowiązków. Zakres dobrych czynów jest szerszy od zakresu obowiązków. Metoda Reichenbacha jest zbliżona do psychologicznej metody badania ideałów dziecięcych. Dalej posunął się Lewy-Suhl, który stawiał dzieciom określone pytania i żądał motywów ich wypowiedzi. Badania przeprowadzał on jako część badań lekarskich, co w połączeniu z indywidualną rozmową, przy której jest uchwytne nie tylko odpowiedź, ale i ton mowy dziecka, gest, mimika twarzy - ujawniające poczęści własne poczucia moralne dziecka, a nie tylko oceny etyczne, stwarza zaufanie między badanym a badającym i daje lepszy materiał do wnioskowania.

Pewnego rodzaju uzupełnienie badań poprzedniego autora stanowią badania Schaefera nad moralnością dzieci nie występowych. Starał się on rozwiązać zagadnienie wieku moralności, tak jak się bada wiek inteligencji. Badania przeprowadził obrazowo i piśmiennie na 1200 dzieciach. Stawiał pytania dlaczego kradzież, kłamstwo jest zakazane. Sam on zwraca uwagę, że otrzymane wyniki świadczą o sile intelektu, a nie uczuć, a więc o tym, co dzieci wiedzą o moralności, a nie jaki jest ich faktyczny stan moralny. Otrzymane wyniki klasyfikuje w ten sposób, że rozróżnia motywy religijne, egoistyczne rodzimne i społeczno-etyczne. Stwierdza wzrost motywów społeczno-etycznych a spadek religijny, wraz z wiekiem.

Do badań tych 2 autorów nawiązuje J. Ciembroniewicz w pracy p. t. „Motywy moralności^u dzieci szkolnych”.

Inną metodę stanowi zaproponowana przez Fernalda a zmieniona przez Jacobsona metoda szeregowania przykładów przestępstw od najłżejszego do najcięższego. Metoda ta ma wartość w odniesieniu do badania uświadczenia etycznego, bo przy porównywaniu przestępstw ujawni się odpowiedni poziom wiadomości i ocen etycznych, nie może zaś być brana pod uwagę przy badaniu dyspozycji uczuciowych. Dalej posuwa się metoda zapoczątkowana przez Anfoso, Gیزیckiego oraz Rotha. Polega ona na tym, że dziecku opowiada się jakąś sytuację, opowiadanie, zadanie i żąda się odpowiedzi, jakby w danej sytuacji postąpiło? Niewątpliwie mogą się w ten sposób ujawnić poczucia etyczne, ale nie muszą. Wada metod tych autorów były też braki w doborze opowiadań. Podobne ^{lepsze} nawet w odniesieniu do dzieci młodszych ~~lepsze~~ są próby Ziehena i Sandera, którzy do tego celu zastosowali bajki. Odmienne są próby stosowane przez Hermanna i K. Potoczky'ego. Używali oni obrazków zawierających pewną żywą akcję treści etyczno-moralnej. Sposób ten pobudza dzieci do wypowiedzi nieraz spontanicznych, w których ujawniają się nie tylko sądy etyczne, ale i płynące z głębszych pokładów duszy poczucia moralne. Podobne do tych metod byłoby użycie filmu, zwłaszcza w więzieniach i zakładach poprawczych. Film łączy zalety bajek i testów obrazkowych i podnosi żywość i bezpośredniość. Jeśli dodamy do tego, że środek ten doskonale usuwa podejrzliwość u dzieci przestępców i wywołuje szczerą reakcję uczuciową, zrozumiemy zalety tej metody. Niestety trudności natury technicznej nie prędko pozwolą na zastosowanie filmu do tych celów.

Z powyższego przeglądu dotychczasowych badań widzimy, że tylko próby stosowane przez Gیزیckiego, Rotha, Ziehena, Hermana, i Potoczky'ego nadają się do badania poczucia moralnych u dzieci i ich dojrzałości etycznej. Należy też podkreślić, że wielkie znaczenie ma w badaniach poczucia etycznych osobiste ^{z techniczn} zamknięcie się eksperymentatora z dzieckiem w badaniach indywidualnych. Eksperymentatorzy warszawscy przeprowadzali badania według następującego planu :

Najpierw zbierano dane obiektywne o dziecku, na które składały się : zapoznanie się z aktami sprawy, wywiad u rodziców wzgl. opiekunów dziecka wywiad w szkole lub u pracodawcy. Wywiady były przeprowadzane w/g specjalnego kwestionariusza.

Potem następowały rozmowy z dziećmi, których celem było obok zapoznania się zdobycie zaufania dzieci przez okazanie zainteresowania i gotowości do pomocy. Następnie przeprowadzono badanie rozwoju intelektualnego przy zastosowaniu różnych metod, a najczęściej skali Bineta - Termana. Na koniec korzystano z materiału obserwacyjnego zebranego podczas lekcji, pogadanek rozmów indywidualnych oraz z obserwacji personelu więziennego jak inspektorki i kierowniczkę oddziału i t.p.

Głównym jednak punktem badań były pogadanki zbiorowe i rozmowy indywidualne. Te dwa sposoby ściśle ze sobą się łączyły i uzupełniały.

Celem ich było badanie poczuć moralnych dzieci. Wybrano do tego kilka urywków z „Serca” E. de Amicis jak „Mały pisarczyk z Florencji” „Krew romańska” wyjątki z opowiadania „Od Apeninów do Andów” oraz „Kamizelka” i „Sierocą dołą” Prusa

Za wyborem tych utworów przemawiała ich treść zawierająca dużo momentów natury moralnej o silnym zabarwieniu uczuciowym przedstawiona barwnie i interesująco i odpowiedniejsza dla młodzieży w wieku 12-17 lat niż stosowane przez Zięhena i Sandera bajki, gdyż sytuacje w nich przedstawione były realne. Nadmieniałem już, że badające weszły do więzienia jako nauczycielki i opowiadania te przerabiały jako czytanki, co wykluczyło podejrzliwość dzieci. Po przeczytaniu zadawały im pytania dotyczące treści utworów i mające za zadanie ugruntowanie i przyswojenie jej przez dzieci. Wśród tych pytań znajdowały się takie, których celem było sprowokowanie dzieci i pobudzenie ich do dyskusji i wypowiedzania swoich sądów w kwestiach etycznych. Wplataną np. takie pytania w związku z nowelką „Kamizelka” „Powiedzcie kiedy kłamstwo jest dobre? Czy mąż i żona byli egoistami? Kiedy mówimy, że ktoś jest egoistą? Czy kłamiąc nawzajem robili dobrze? Czy skłamałbyś dla uratowania kogoś od zasłużonej kary? W związku z ostatnim pytaniem zadawano cały szereg pytań i przykładów z życia lub z sytuacją możliwych w życiu młodocianych przestępców. Głos w rozmowie zabierali ochotniczo i bez przymusu, co dyskusji nadawało charakter swobodnej pogawędki, a nie wypytywania czy egzaminowania. Otrzymywane odpowiedzi niezawsze mogły być zakwalifikowane jako materiał pewny. W niektórych, zwłaszcza w początkach, wyczuwało się nieszczerłość i sztuczność wynikłą z chęci przypodobania się badającym i te musiały być odrzucone. Wogóle każdą wypowiedź konfrontowano z materiałem uzyskanym w badaniu indywidualnym i z obserwacją. Większość odpowiedzi cechuje zadziwiająca szczerłość poparta mimiką, gestem, brzmieniem głosu itp. Jako przykład szczerości może posłużyć fakt, że wydawane oceny nie zawsze były zgodne z moralnością prawdziwą, natomiast były zgodne z moralnością środowiska, w których młodociani przebywali i wychowywali się.

Oto przykłady takich odpowiedzi na pytanie „Kiedy kłamstwo jest dobre”
 Jak się ukradnie, to trzeba też skłamać, bo się mniejszy wyrok dostanie,
 Jeśli się skłamię dla uniknięcia ~~niekiedy~~ ^{stosownej} własnej kary lub krzywdy”
 Dobrze jest skłamać, by uniknąć kary” Niedobrze jest kłamać, bo za to dostanę większą karę itd. Jak widzimy w odpowiedziach tych nie ujawnia się odczuwanie kłamstwa jako czegoś złego, jeśli wychodzi ono na własny użytek. Na pytanie, czy skłamałoby dla uchronienia złodzieja od kary, odpowiedzi były następujące: „Jabym skłamała, byleby go do więzienia nie oddać” „Jakby od bogatej ukradł, wiele by jej nie skrzywdził” „Jabym skłamała, ale żeby ja coś miała z tego.

Dająca ostatnią odpowiedź na zapytanie, czy skłamałaby nawet wtedy, gdyby złodziejem był ktoś, kogo ona nie lubi - odpowiada : Tak, ale poszłabym do niego po spótkę.

Na dalsze pytania : " A gdyby ten złodziej okradł twoją matkę ? inna z dziewcząt mówi : " Wydałabym złodzieja któryby okradł moją matkę, bo matka ciężko na grosz pracuje. " Kilka mówi : " Poszłabym na policję " Inna znów " Ja nie powiedziałabym nawet matce , chyba jakby duże pieniądze, to bym powiedziała matce, ale na policję bym nie poszła matce bym przekładała ". W odpowiedziach tych niewątpliwie szczerych przebija solidarność zawodowa, czasami chęć zysku, lub żądanie zapłaty za solidarność.

Podobnie ciekawe wyniki osiągnięto na podstawie innych utworów *Amicis* czy Prusa .Po przeczytaniu np. " Sierociej doli " polecono dziewczętom scharakteryzować bohatera tej nowelki - pana Piotra i uzasadnić jego cechy. Oto wypowiedzi : " Skąpiec, wyliczał pieniądze , pensji nie płacił. Wyzyskiwacz - siły i zdrowie pracujących wyzyskiwał ". Zazdrosny, bo nie kazał żeby p. Anzelm zabrał p. Wincentową, " chytry i złośnik " Oszukaniec, bo nie wiadomo co zrobił z pieniędzmi za meble ". Nieżyczliwy, nic wdowie nie dawał, a jak co dał , to jej wydzielał. " Fałszywy - bo jej nic nie kupował, a dopiero jak chciała odchodzić, to powiedział, że jej kupi " Śmiały i zuchwwały - bo pieniądze wziął, nie się nie wstydził, bo wyzyskiwał ". Dbał o gospodarstwo i kochał swoje dzieci " Miał dzikie wychowanie - bił Jasia. Nie miał sumienia, bezlitosny, bo bił Jasia ". " Kłamca " Samolub, bo lubił dzieci swoje, o dom dbał, dbał o siebie i nie lubił się dzielić z innymi ". " Chciwy na pieniądze " " Przebiegły, bo dogadzał wdowie , gdy chciała odejść. "

Na pytanie czy podobał się wam p. Piotr i dlaczego ? odpowiadają " Podobał mi się, bo był mądry, przebiegły, że nie dał się oszukać, tylko oszukiwał innych ". Inne tak uzasadniają : " Bo dbał o siebie, ciągnął na swoją stronę ". Bo był skąpy i nic nikomu nie dawał, mógł być przez to bogaty i. t. d. Tylko dwom dziewczynkom się nie podobał, ale nie podają uzasadnienia. Musimy tu podkreślić uznanie dziewcząt dla egoistycznych cech charakteru i sprytu życiowego. O szczerości tych odpowiedzi poza tonem, mimiką, twarzy, sposobem ich wypowiedzania świadczy fakt, że dziewczęta zdawały sobie sprawę z tego, że ich oceny nie są zgodne z oceną " oficjalną " t. j. jakby te czyny należało oceniać. Sprawdzanie inteligencji udowodniło, że rozumieją, że kłamstwo, oszustwo, kradzież - to zło, to grzech, mimo to podawały oceny według własnych poczuć, a niejednokrotnie wbrew tamtej wiedzy. Wynika stąd wniosek, że metoda ta prowadzi do ujawnienia tych głębszych poczuć etycznych. Warto podkreślić trudności, jakie następuje ta metoda. Zabiera ona dużo czasu i wysiłku na przygotowanie dzieci do wypowiedzania się. Po zatym istnieje trudność protokółowania wypowiedzi. Osoba prowadząca pogadankę, nie może, rzecz zrozumiała, tego robić, musi wypowiedzi zapisywać inna osoba, pozornie

zajęta czym innym, względnie w innym pokoju, Dalej istnieje kwestia wzajemnego wpływania dzieci na wypowiedzi. Często jedno słowo usłyszane od kolegi zmienia cały sens i treść wypowiedzi.

Jednak metoda badania zbiorowego nie może być wyczerpującą i nie można poprzestać na jej wynikach. Uzupełniać ją musi badanie indywidualne t. j. rozmowa. Konieczność badania indywidualnego wynika z braków i trudności badania zbiorowego, podanych wyżej. Dodać by trzeba do tego jeszcze małą produktywność metody zbiorowej, w przeciwstawieniu której metoda indywidualna przynosi plan dość obfity. Ponadto jest tu zupełnie wyeliminowany wpływ kolegów na wypowiedzi. Osiągamy też przez tę metodę bliższe wnikięcia w psychiczną strukturę jednostki reagującej, bez którego wyniki badań zbiorowych byłyby niejako zawieszony w powietrzu. Niepodobna też bez należytego zapoznania się z tłem pomyśleć rozwiązania takich np. kwestji: jak się poczucia moralne jako dyspozycje psychiczne objawiają, jaki jest zakres określonych poczuć t. j. do jakiego stopnia przejawiają się one przy pewnych czynach tej samej kategorii, jaki wpływ na ich kształtowanie wywiera środowisko czy są zdolne do rozwoju względnie wygasania, czy powstają nagle, czy też rozwijają się stopniowo, jaki istnieje związek między nimi a uświadomieniem moralnym z jednej, a ogólną inteligencją drugiej strony, jaki istnieje związek między nimi, a uspołecznieniem jednostki, skąd się biorą, czy są wrodzone, czy też nabyte i. t. d. W badaniach, o których mowa, najczęściej interesowano się kwestią wpływu środowiska na kształtowanie się poczuć moralnych. W tym wypadku koniecznym było nie tylko przeprowadzenie badań indywidualnych, ale także zapoznanie się z całym materiałem dotyczącym dziecka. Wybór dziecka był przypadkowy, albo kierowniczka oddziału przedstawiła je, gdyż bało ciekawym przypadkiem, albo też brano je dlatego, że w krótkim czasie miało opuścić więzienie i chciano uzupełnić jego sylwetkę, a najczęściej zgłaszało się samo. Przebieg rozmów, naogół swobodny, miał zgóry jednak wyznaczony kierunek. Niezawsze rozmowy dostarczały plastycznego i szczegółowego materiału. Stały temu na przeszkodzie krótkość pobytu dziecka w więzieniu, a czasami skrytość i nieufność dzieci. W ostatnim wypadku posługiwano się wypytywaniem jednych dzieci o drugie. Sposób ten dostarczał nieraz ciekawych danych, które oczywiście były sprawdzane na innej drodze, a których nie dałoby się uzyskać ani przez wywiad u rodziny, ani przez bezpośrednią rozmowę z dzieckiem. Rozmowę zaczynało od ustalenia dat obiektywnych, koniecznych do wypełnienia kwestionariusza. Potem pytania mi pobudzano dziecko do opisu swego życia. Ujawniające się wtedy reakcje uczuciowe podchwytywano i notowano. Jeśli dziecko wypowiadało pewne sądy o właściwościach swego charakteru lub usposobienia, żądano uzasadnienia konkretnym przykładem. Jeżeli opowiadanie dziecka nie dawało żadnych danych dotyczących jego psychiki, usiłowano wyjaśnić je drogą zapytań. Forma zapytań była dostosowana do poziomu umysłowego i właściwości

psychicznych badanego. Pewne pytania powtarzano przy badaniu wszystkich dzieci np. gdy dziecko mówiło o swoim przestępstwie pytano jak było za pierwszym razem, co wtedy czuło, a jak później. Badanie inteligencji przeprowadzano zazwyczaj za drugim razem i przeplatano je rozmową pozwalającą głębiej poznać stronę uczuciową i charakter dziecka.

Materiał zdobyty drogą badania zbiorowego i indywidualnego uzupełniano odpowiedziami pisemnymi np. podaj przykład dobrego czynu, bohaterstwa, mściwości, kłamstwa, krzywdy i. t. p. Niektóre ^{odpowiedzi} stanowiły materiał bardzo cenny, o ile były wypracowane samodzielnie. Jednak dzieci traktowały je jako wypracowania i porozumiewały się między sobą, więc traktowano je raczej jako dowód wiedzy moralnej niż poczucie. Wyniki badań opracowano jako syntezę w formie charakterystyk psychologicznych na które składały się

- 1) wywiady u rodziny, w szkole ~~w szkole~~ i. t. p.
- 2) opowiadanie dziecka 3) dalsze dzieje dziecka 4) charakterystyka psychologiczna, na którą składały się a) usposobienie uczuciowe, b) poznanie, jak uwaga, pamięć, wyobraźnia, inteligencja, zainteresowania, c) poczucia etyczne i d/wola.

W większości badanych wystąpiła siła wpływu warunków zewnętrznych jak a) warunki materialne b) brak należytego wychowania i opieki c) złe współżycie rodziców wywołane różnymi przyczynami, a najczęściej alkoholizmem i d/ ujemny wpływ otoczenia, w czym ujęty był też wpływ rówieśników.

Jak zaznaczyłem autorzy tych badań nie kusili się o wysnucie jakiejś syntezy, celem ich było raczej zebranie materiału. Niemniej jednak doszli do pewnych wniosków natury praktycznej tak dla kryminalogów, jak i psychologów. Przedewszystkim badania wykazały ile dać może dokładna analiza psychologiczna najbardziej szablonowego przestępstwa. Występuje wtedy cały szereg istotnych czynników, które nie zradzały swego istnienia. Dopiero badania psychologiczne ukazują w przestępcy żywego człowieka o określonej indywidualności. Badania dotyczące środowiska ujawniły doniosły wpływ warunków społecznych na kształtowanie się jaźni moralnej dziecka. Nieszczęśliwe warunki, w jakich żyją niektóre dzieci, pozostawiają trwałe ślady w psychice dziecka i odbijają się swoiście na urobieniu się poczucie moralnych. Trzeba patrzeć na te dzieci pod właściwym kątem, stanąć poniekąd na ich gruncie myśleć ich kategoriami. Jeśli weźmiemy pod uwagę całość psychiki dzieci przestępczych, dojdziemy do wniosku, że nie można wysnuwać reguły, że są to dzieci o antyspołecznych właściwościach i dążeniach. Często dziecko występce mimo pewnych braków w strukturze moralnej ujawniało cały szereg szlachetnych uczuć, wskazujących na istnienie zdrowych instynktów społecznych. Przekonano się, że życzliwa pomoc, okazanie zainteresowania losami dziecka i zmiana na lepsze warun -

ków materialnych przyczyniły się do zejścia dziecka ze złej drogi i poprawienia wypaczeń etycznych charakteru.

Niewątpliwym jest, że badania i spostrzeżenia poczynione nad nieletnimi przestępcami w Warszawie w okresie międzywojennym przyczyniły się do powstania w ostatnim czasie szeregu Schronisk dla Nieletnich, które zastępują znacznie lepiej niż więzienie dom rodzinny, którego często dziecko nie posiada i przez stworzenie odpowiednich lepszych warunków życiowych i właściwą atmosferę wychowawczą poprawiają zboczenia moralne młodzieży. Schroniska przeprowadzając badania środowiskowe i psychologiczne, starają się poznać właściwości psychiczne dziecka, by móc należycie pokierować jego losami.

~~Niewątpliwym jest, że~~ Schroniska mogą się stać terenem doświadczeń i badań naukowych nad tego rodzaju młodzieżą.

(Dla przykładu przeczytać charakterystykę Nr. II z monografii).